

GAZETA PORANNA.

WARSZAWA.

Sroda dnia 28 Kwietnia 1841 roku.

Piśmiennictwo Krajowe, najtańszy tygodnik literacki w Warszawie razem z Gaz. Poranną przy której wychodzi, kosztuje na mies. zł. 2 gr. 20 bez roznoszenia. Kantor Główny przy ul. Trebackiej Nr. 639.

JO. Książę Warszawski, Feldmarszałek, Namiestnik Królestwa Polskiego, powrócił 13 (25) b. m. do Warszawy.

Wyszedł z druku Nr 17 Ziemiańnika Tygodnika Rolniczo-Technologicznego, i zawiera co następuje: Gospodarstwo wiejskie, niektóre uwagi nad królestwem roślinnym i zwierzęcym i wyprowadzone z nich wnioski pod względem rolnictwa. — O łustce siewnej. — Gospodarstwo domowe: O marnotrawieniu drzewa. Kuchnia drzewo oszczędzająca. — Węgla kamienne, ich pochodzenie i gatunki. — Literatura Rolnicza: Nowe dzieło o wyrabianiu cukru z buraków. — Rozmaitości: Błogie skutki Towarzystw wstrzemięźliwości.

LONDYN 17 kwietnia. — Książę Sussex ozdrowiał już zupełnie i od kilku dni przybył wraz z małżonką swoją księżną Inverners, odwiedzić księcia Somessét w jego wiejskiej posiadłości w Wimbledon Park.

Globe donosi że na giełdzie zapowiedziano oprócz dwóch bankructw upadek jeszcze jednego. domu oddawna handel herbaty prowadzącego. Jednak herbata była droższą gdyż jej spekulanci ochłonęli nieco z przestachu, zważywszy długi przeciąg czasu który musi upłynąć nim nadejdzie nowy transport, gdy nadto bardzo niepewną jest rzecz dotąd czy traktat Elliota ratyfikowanym będzie.

Wczoraj wieczor fałszywie głoszone o przybyciu Prezydenta, pogłoska ta bardzo pomnożyła obawę gdy przeczytano

listy z Liwerpolu nie o tem nie donoszące. Codziennie słabsza jest nadzieja a premia za ubezpieczenia na statek mianowicie za stracony dziś w Londynie do 60 procentu postąpiły, w Liwerpolu zaś do 75.

W czasie ostatnich 3 lub 4 tygodni znaczna ilość złota wprowadzoną została do Anglii, tak że czysty zasób w kufrach banku obecnie 700.050 funtów ster. więcej niż wynosił nad to co w ostatnim raporcie podano było. Od dwóch lat bank nie miał już tyle gotówki. Między kapitalistami w City jest także wiele złota.

Kilku znakomitych mieszkańców Liwerpolu postanowiło dać wielki obiad dla komodora Napiera, który tenże przyjął. — Rząd wyznaczył 100 funtów ster. za wykrycie osoby która popełniła kradzież sreber w zamku Windsor, gdyż ostatnie uwięzienia i badania do niczego nie doprowadziły a osoby uwięzione na wolność pусić musiano.

W wielki czwartek rozdzielono w kaplicy Whitehall zwykłe królewskie dary między 22 starców i tyleż starych kobiet; wszyscy mieli przeszło po 70 lat. Dar dla każdej osoby w piędziach i ubiorach wynosił 3½ funtów ster. wartości; w poniedziałek i wtorek mniejszą rozdzielano jałmużnę między 900 ubogich po 5 szylingów dla każdego, oraz dla 168 starców po 13 szylingów.

PARYŻ 18 kwietnia. — Lzba parów przyjęła wczoraj zatwierdzone dawniej przez izbę deputowanych prawo odpowiedzialności właścicieli okrętów, większością 72 głosów przeciw

45. W jednym tutejszym dzienniku czytamy: Wszędzie głoszą o rozwiązaniu izb; zbijanie tej wieści przez ministerjalne dzienniki nie zmieniło tej powszechnej myśli, deputowani wszyscy są także przekonani że zbliża się koniec ich prawodawczej władzy. Słychać atoli, że gabinet pod względem tej kwestyi różni się w zdaniach; wielu ministrów jest przeciwnych rozwiązaniu izb, a ich wpływowi przypisują ciągle zbijanie tej wieści przez Monitora paryzkiego. Sądzą nadto że rozwiązanie izb poeciennie zasobą zmianę gabinetu, skutkiem której jeden lub dwóch konserwatystów, przyjaciół pana Molé, wstąpi do gabinetu. Niektórzy postrzegają oziębłość między panami Guizot i Teste z jednej, oraz panem Guizot i Humann z drugiej strony. Cnociąż marszałek Soult przystał na obwarowanie, niezaniechał jednak zamiaru ułatwienia wstępu do gabinetu panom Passy i Dufaure. W końcu zatem posiedzeń należy oczekiwać jednej lub drugiej zmiany. Albo marszałek Soult przeważy szale a panowie Guizot i Humann ustąpią; lub też związek pana Guizot i Molé będzie w stanie wprowadzić do gabinetu pana Lamartine, wówczas ustąpią panowie Soult i Teste a izby rozwiązane zostaną.

Piszą z Algieru d. 6 kwietnia. — Skutkiem wyszłej stąd d. 31 z. m. wyprawy, okolice Algieru wolne są od wojska. Dziś rano korpus z 300 beduinów złożony otoczył trzode 1200 wołów pasących się przy Sidikalef. Batalion 26 pułku pospieszył tam i dopiero po silnej ułarczce lud odbił. Nieprzyjacieli stracił wiele ludzi. My zaś mamy 11 zabitych i 7 rannych. Droga prywatną dowiadujemy się że wyprawa 4 przechodziła wąwóz w Teniati. Przebywać ona ma kilka razy drogę między Błidah, Medeah i Miliana, jako podstawę wszelkich działań. Wielkie operacye zaczną się w pierwszych dniach maja.

Dziennik sporów pisze: Depesza telegraficzna z Tulonu donosi że dywizya wyprawy, która się udała dla zaopatrzenia Medeah w świeże zapasy 10 do Algieru wróciła. Armija

bez przeszkody przybyła do Medeah w powrocie miała żwawą utarczkę z Arabami. Tegoż dnia 10 kwietnia przybył do Algieru książę Nemours prawie w tej samej chwili kiedy brat jego książę Aumale wracał tam naczelnym batalionów 27 pułku, którym w czasie wyprawy dowodził.

Przeszło 50,000 osób wczoraj zwiedzało linią obwarowania. Prace w tym tygodniu z podwójną odbywają się siłą. W obozach, w La Villete, Romainville, Rosny, Charenton i Jvry widać wielką czynność, bataliony z St. Omer zajmą tam kwatery.

Monitor Paryzki donosi że słabość barona Pasquier kancлера jest urojoną, gdyż pan Pasquier nigdy lepszym nie cieszył się zdrowiem.

Na balu w St. Omer książę Orleanu najwięcej rozmawiał z Anglikami i najuprzejmiej dziękował im że przybyli przez kanał dla znajdowania się na balu. Przed kilku dniami książę Orleanu udał się do sławnego poety Viktora Hugo prosząc aby ułożył kantatę z okoliczności chrztu hr. Paryża. Pan Hugo przyjął natychmiast tak dostojne zaproszenie.

Hrabia Villèle przybył tu wczoraj z Tuluzy. Na giełdzie interesa nieco się poprawiły.

MONACHIUM 19 kwietnia. J. K. W. Książę Karól bawarski wczoraj wrócił z podróży swojej. J. Ces. Wysokość Książę Leuchtenberski na kilka dni wyjechał do Eichstädt.

TURCYA. Według gazet wiedeńskich oddalony od urzędu Reszjd basza; a przez większą część narodu i wielu dyplomatów żalowany, miał otrzymać posadę ambassadora w Londynie. Do pochwał Reszjd przyczynia się najwięcej to, że ubogi zszedł z urzędu. — Sułtan nie zamierza wcale odwołać Muhiba Effendego z Egiptu, ma on jeszcze raz odwiedzić Mehmeda i dopiero wtedy Alexandryą opuścić, gdy utraci wszelką nadzieję dopięcia swojego celu. W Konstantynopolu ciągle spodziewają się że zmiany niektóre przez portę w firmanie z d. 13 lutego, poczynione wyma-

gać będą potwierdzenia konferencyi londyńskiej, jako przeciwiujące się artykułom batyszerfu z Gülhany. Uzbrojenia w Konstantynopolu gorliwie się oddychają, celem sparalizowania, które Mehmed Ali od niejakiego czasu znowu przybrał.

Od granic Syryi 14 marca.—Wiadomo że zdrajca Iussuf bey po odwołaniu egipcyan z 200 nieszczęśliwymi Nosseritami, udał się do Alepu, gdzie sprawował urząd gubernatora, lecz oddalony został z urzędu tego od czasu przybycia Achmeda Zakira baszy i żyje jako człowiek prywatny. Dawniejszy gubernator Abdallah Battussi znowu jest mianowany Mutzalemem. — 1600 arnautów idących z Natolii do Alepu byli postrachem dla chrześcian. Rozłożyli się oni w Dschedeida, żądali naprzód wódki potem muzyki, a gdy byli w największej wściekłości chrześcianie musieli im swe własne żony przyprowadzać. Ta sama tłumacza udała się potem do Tripolis i przed bramami żądała, aby gubernator przeznaczył im najlepsze domy w mieście, z warunkiem aby wydano z nich wszystkich mężczyzn, zostawiając tylko kobiety.—Gubernator zawiadomił o tem mieszkańców, którzy uzbili się, pozamykali bramy miasta i przez mury kazali Arnautom dostawać się do ich domów. Izzet basza dla tego odwołanym został iż był w zмовie z Ibrahimem, przyrzekł mu wydać wojsko tureckie i razem uderzyć na mieszkańców Libanonu—list który przejął nowy książę, przeszkodził jego zamiarom, inaczej interessa syryjskie byłyby zupełnie inny wzięły obrót.

ALEKSANDRYA 27 marca. Ibrahim basza nie chce tu przybyć z Kairu chociaż mu pałac przygotowany. Mocno się zajmuje reorganizacją armii, która daleko większych potrzebuje dopełnień jak z początku myślano. Ztego co z Syryi wróciło ledwo 17,847 ludzi zdalnych jest do służby zaś zamierzona armia ma wynosić 60,000. Nadto ma być uorganizowany osobny korpus artylleryi, dla obrony twierdz nadbrzeżnych i w mustrze fran-

cuzkiej wyćwiczony. Marynarze mają stanować załogę Aleksandryi. Nakoniec 6 pułków gwardyi narodowej, każdy z 3.200 ludzi, jak najspieszniej mają być uorganizowane i otrzymają mameluków na oficerów.

Achmet Fethi basza oddał Ibrahimowi wizytę i z wielką łaskawością został przyjęty; jak wiadomo Mehmed mianował go dowódcą Marynarki i szefem wojennej i skarbowej władzy w Egipcie.

O decyzyi dywanu co do Mehmeda Alego nie tu nie wiemy ale basza ma nadzieję, że wszystko na korzyść jego wypadnie. Przyjaciele jego są zdania że najtrudniejszą kwestyę stanowić będzie punkt procentu od dochodów Egiptu, który może znowu stanie się powodem nieprzyjacielskich kroków.

ROZMAITOŚCI

Literackie wieści; — urywek z art. Kraszewskiego.

Dzieło tak pożądane, tak oczekiwane Hrabiego H. Rzewuskiego (boim się mówić więcej, aby nas zli ludzie nie posądziła, że tylko mierzym jak nam odmierzono) — *O stosunkach literatury z historią* niewiadomo jeszcze jak i kiedy wyjdzie. Wielka, nieodżałowana szkoda. Za to zjawia się nam nowy pseudonym. — P. Jarosz Beyla — którego czytaliśmy w rękopiśmie *mięszaniny*, przewyborny zbiór najsmielszych i najżywszych myśli, i najżywszych pełnych dowcipu obrazków. — Kto tylko odczyta choć kawałeczek, przyzna, nie wątpię, żeśmy mało, bardzo mało powiedzieli. Cóż to za żywy obraz naprzykład, ów nieporównany — *Wieczór literacki!* jakie charakter, artystyczne, wybitne, a nie karykatury jednakże — ale dość, przeczytacie.

Księżda Hołowińskiego *Pielgrzymki*. Tom pierwszy trzymaliśmy w rękopiśmie w ręku, przepatrywaliśmy, czytali w części — widzieliśmy szychy do niego Dusseldorfskiej szkoły, portret autora i t. d. bo trzeba być wiedzieli, że wyjdzie Pielgrzymka w wydaniu, na jakie wartość jej zasłużyła, ozdobnym smaków.

ném, kosztowném. — Nie mniej przeto musi być popularną, ta pełna namaszczenia, katolicyzmu zdrowego, poezji i myśli i uczucia książka, pierwsza polska po Siemotce.

Za drugą jeszcze zamierzoną publikację, musimy pełnemu gorliwości X. Hołowińskiemu dziękować; za powzięty zamiar wydania pism moralno-filozoficznych Ojców Kościoła, u nas, rzetelnie powiedziawszy, prawie nieznanych. Zbadał on ducha czasu u nas, którego widocznie rzuca się w objęcie religii objawionej, gdy zachodnia Europa tonie w śmiesznym pantheizmie, doktrynie, którą nie widzi, maskującą tylko idee XVIII. wieku już spruchniałe i śmieszne, doktrynie, która tylko jest modą, bo nie mając zasady nie może nawet nazwać się nauką, nieśmiało się nazwać religią. — Gdy więc wszyscy pragną u nas wiary i pokarmu dla duszy z wiary, piękną jest myślą, wywieść Ojców Kościoła pisma moralne i niemi okazać, że ten świat nowy, tak rozumny, nie przeciw nim równie gruntownego, równie pięknego postawić nie może. Pisma Ojców Kościoła tłumaczone i czytane w XIX wieku, są niejako dowodem, że nasza wiara nie jest, jak zli mówią, wiarą wszystkich wieków, wszystkich krajów i ludzi, której nie nie wzruszy, której może się zaprzeczyć zły i głupi, ale nikt wywrócić nie jest w stanie. Kilku tłumaczy nowych, próbować będzie sił swoich na pismach ojców kościoła. X. Hołowiński, hr. H. Rzewuski, T. Szczeniowski, K. Swidziński, A. i M. Przdziewicz, M. Grabowski. — Wielka to i piękna praca! daj Boże wytnąć pisarzom, a popularność zbawiennym księgom jak największą.

T. Glücksberg, który temi czasami, tyle pięknych rzeczy swoim nakładem wydał i tyle pism wydać zamysła nie szczędząc kosztów na piękne edycje, smakowne typy, wdzięczne okładki i ozdoby, który *pielgrzymkę* wydaje, *mięszaniny*, i *Ojców*; jest także nabywcą i nakładcą zbioru pism Kazimierza z Królówki. Rozpoczęto już druk dzieł autora Wiestawia Haliny, tego wieszczę pełnego słodkich, religijnych, krajowych uczuć, krytyka; który pierwszy w Warszawie przeczuł romantycyzm i

reformę, gdy L. Osiński pluł nań jeszcze i ody kleił, co ich dziś nikt, prócz studentów, nie czyta; tego żołnierza-poety, którego pamięć tak świeża jeszcze, a tak czysta i niepokalana! Bo poeta nasz był nie tylko żołnierzem, poetą, krytykiem, ale najczystszy z ludzi, jednym z najenotliwszych, z tych którzy po sobie białą zostawiają pamięć.

Zasieianek John'a of Dycalpladachwila sięukaże.

M. Grabowski ma wydać Ukrainę terazniejszą i dawną — dzieło którego częstoczka nam znajoma, najpiękniejsze daje wyobrażenie o reszcie. A prócz tego wielką rękojmnią imię autora, przedmiot sam nawet

A. Przdziewiczki sposobi dalszy ciąg swego Wołynia, Podola, nowe wydanie Szwecyi, które czy nie tego też roku wyda drugi tom prób swoich. Czytaliśmy w rękopiśmie część dawno obiecaną Jadwigi i gorąco oczekujemy jej ukończenia. T. P.

OBWIESZCZENIE.

Sąd Policyi Poprawczej Obwodu Warszawskiego Wydziału Igo.

Z powodu ucieczki Franciszka Wesseli farbiarza w mieście Warszawie poprzednio zakład apretury mającego, wzywa po raz ostatni interesowane osoby, które przedmioty do farby, prania, lub dekatyzowania onemu powierzyły, — nie wyłączając już sądownie słuchanych a dotąd szkodę ponoszących, aby w przeciągu miesiąca jednego od daty dzisiejszej licząc zgłaszały się do Sądu Naszego celem przekonania, czyli ich rzeczy nie znajdują się w depozycie Sądowym. Na ten cel przeznaczają się dni poniedziałkowe, środowe i sobotnie od godziny 9ej zrana do 3ej z południa. — Ostrzega Sąd tutejszy zarazem iż po upływie tego przeciągu czasu żaden regres miejsca mieć nie będzie i to wszystko co dziś w depozycie znajduje się na korzyść skarbu spieniężone zostanie.

Warszawa dnia 10 (22) Kwietnia 1841 r.

Sędzia Prezydujący, *Siedlecki*.

Doniesienie

Zagubioną została książka legitymacyjna i karta wyrobna należąca do Elżbiety Sławiackiej; łaskawy znalazca raczy ją złożyć w biurze Kommissarza Cyr. 5 i 6.